



MKZ
STALOWA WOLA
NR 5 - 26.02.1981.

DRODZY CZYTELNICY !

Otrzymujecie do rąk nasz Biuletyn Informacyjny. Bedzie on zawierał serwis informacyjny, aktualną publicystykę związkową, opracowania i ekspertyzy związkowe. Zdajemy sobie sprawę, że bez Waszej pomocy tematyka Biuletynu może odejść zbyt daleko od najważniejszych spraw naszego regionu, od najważniejszych spraw robotniczych!

Prosimy więc o szeroką współpracę w redagowaniu naszego Biuletynu przez nadsyłanie do MKZ Stalowa Wola materiałów, opracowań, spostrzeżeń i publicystyki, dotyczących naszego Związku. W ten sposób Biuletyn stanie się pismem całego regionu.

ZAPOMNIANE STRONICE

Szermującym hasłami "elementów antysocjalistycznych" dedykujemy poniższe cytaty z dzieł Marksa i Lenina, dotyczące prasy i cenzury.

1. "Nam potrzebna jest pełna i prawdziwa informacja. A prawda nie może zależeć od tego, komu ma służyć"
- W. Lenin
2. "W obrębie prasy rządzeni i rządzący mają jednakową możliwość wzajemnego krytykowania swoich zasad i postulatów, ale już nie w ramach jakiegoś stosunku subordynacji, lecz na prawach równości obywatelskiej, występując już nie jako osoby, lecz jako siły intelektualne, jako obrońcy różnych argumentów rozumu"
- K. Marks
3. "Demoralizująco działa prasa cenzurowana ... Rząd słyszy tylko swój własny głos, wie, że słyszy tylko własny głos i mimo to utwierdza się w złudzeniu, że słyszy głos narodu, żądając, by naród podtrzymywał to złudzenie. Naród zaś ze swej strony pogrąża się wskutek tego bądź w polityczny zabobon, bądź w niewiarę polityczną, lub też odwróciwszy się całkiem od życia publicznego, zmienia się w zbiorowisko osób prywatnych".
- K. Marks
4. "Właściwym, radykalnym uzdrowieniem cenzury, byłoby jej zniesienie. Jest to bowiem zła instytucja, a instytucje są potężniejsze od ludzi"
- K. Marks

Uprzedzając ewentualne zarzuty co do tendencyjnego wyboru cytatów, wyjaśniamy, że te same cytaty w tymże wybrze znajdują się w podręczniku, obowiązującym studentów dziennikarstwa.

Przedwyborcze zebranie delegatów naszego regionu w dniu 24 lutego trwało siedem godzin. Podjęte ustalenia mieszczą się w kilku punktach. Podajemy je w serwisie informacyjnym. Mogło na nie wystarczyć mniej niż połowę tego czasu.

Zebranie rozpoczęło się źle. Nie bardzo wiadomo na co stawiliśmy pierwsze godziny spotkania, na pewno nie były potrzebne dyskusje nad sprawami może i ważnymi - jak nazwa regionu - ale nie pokrywającymi się celami zebrania. Prowadzącemu zebranie, mimo wysiłków, nie udało się opanować namietności dyskutantów, z których kilku wyraźnie miało ochotę zepchnąć obrady na uboczne tematy. Dopiero zmiana przewodniczącego zebrania umożliwiła powrót dyskusji na tory właściwe. Wielu delegatów wychodząc z zebrania, czuło się jak po przebytych meczu bokserskim. W czasie obrad i na przerwach padały słowa o antagonizmach między reprezentacjami miast i poszczególnych zakładów, dało się wyczuć wiele zniechęcenia znikomym postępowaniem obrad i wiele wzajemnych niechęci i pretensji. Pozostał u wielu delegatów smak niedosytu, brakowało klanry zawartej w treści słowa "Solidarność".

Przykre wrażenia nie wystarczą jednak do podjęcia konstruktywnych wniosków. Trzeba zdać sobie sprawę, dlaczego tak trudno nam nauczyć się sztuki dyskusji. Piszący te słowa widzą dwie co najmniej tego przyczyny.

Pierwszą upatrujemy w słabym przygotowaniu zebranych źle przygotowywali się organizatorzy. Powiedzieć można, że nie mają doświadczenia, że raczkują dopiero, jak cały Związek, w trudnej sztuce organizacji. To pół usprawiedliwienia, więcej szukać nie trzeba, lepiej nad usprawiedliwianie wyciągnąć naukę z błędów. Delegaci również źle albo wcale przygotowali się do zebrania. Można to sobie wyjaśnić. Każdy z delegatów gdzieś w swym zakładzie uwikłany jest w tysiące spraw, a każda najważniejsza, bo dotycząca ludzi. Chciałby, gdy spotka się w gronie równych sobie przyjaciel, coś do wspólnego koszyka dodać i coś dla siebie pomocnego uzyskać. Przepelniony jest głosem serca a tu słowa nie chcą się tak układać jak serce dyktuje, bo ogrom audytorium, bo pierwszy raz publicznie przed nieznanymi, choć kolegami, stoi mówią, bo niecierpliwił się nim doszedł swej kolei. Więc nie to mówi, co trzeba najbardziej, raczej odpowiada koleźce - polemizować łatwiej, bo na świeżo mobilizują się myśli, gdy kolega cokolwiek inaczej rzecz widzi. Łatwiej mówić na z góry zadany temat. Kiedy trzeba improwizować, rwie się dyskusja, wybuchają polemiki, nawet sprzeczki, powstaje nieufność wobec innych, którzy za łatwo żonglują słowami, tworzą się pozorne frakcje i stronnictwa.

Panowie Solidarni ! Nie miejmy sobie za złe tej nieporadności w dyskusji. Uozmy się. Osiągneliśmy już tak wiele - w swych dobrze zapoznanych gronach wypowiadamy się całkiem swobodnie, z kolegami w zakładach dogadujemy się bez trudu. A dawno to umieliśmy tylko narzekać pospół w kącie ? Nauczmy się dyskutować także na szerszym forum, na to trzeba nie trzy a może trzydzieści zebrania. Na zebraniach partyjnych, na KSR-ach nie uczono nas dyskutować, więc sami nauczmy się: z jednej strony organizować dyskusję, z drugiej brać w niej udział.

Daleko groźniejsza jest druga przyczyna pojawiania się chaosu na naszych zebraniach. Są nią świadome działania ludzi, którzy wnieśli w nasze szeregi obce solidarnościowym cele. Z pozoru mamy do czynienia ze ściągającymi się grupami. To, na szczęście, tylko pozór. Solidarność jest jedna. Znalazło się wśród nas za to kilku ludzi łatwych do wyodrębnienia z nazwiska, którym zależy na posiadaniu niezgody. Wystarczy na przykład umiejętnie podać pomysł, żeby siedzibę zarządu przenieść do miasta wojewódzkiego. Na oko słuszne

to i wielu znajdzie zwolenników. Tymczasem, pomijając już fakt, że nie dlatego siedziba Związku jest Gdańsk, żeby Wałęsa miał bliżej do pracy, tylko dlatego, żeby ta siedziba była dalej od władz a bliżej swojej kolebki, dyskusja dziś o zmianie siedziby zarządu regionu pomaga tym tylko, którzy chcą nas skłócić.

Nie ludźmy się, że władze nasze od razu pogodzą się z "Solidarnością". Dotąd mieliśmy rajskie czasy. "Solidarność" szła do ataku i władza atakowała frontalnie. Każdy atak był dla nas źródłem siły. Można - zabawiając się w kalambury - uważać sędziego Kościelniaka, który odrzucał nasz Statut, pana Samitowskiego z TV, który wysmażył ordynarny paszkwil na "Solidarność" olsztyńską i wielu, wielu funkcyjnariuszów, którzy w prosty sposób przeciwstawiali nam siłę i opór wiedzy, ze honorowych członków "Solidarności". Dotychczasowe działania władzy obiektywnie wzmacniały siłę naszego Związku. Lecz aparat władzy dysponuje nie tylko prymitywnym naciskiem. Jego główna siła polega na umiejętności wygrywania różnic interesów poszczególnych grup społecznych w celu skutecznego zapanowania nad nami. Władza, jak dotąd jest w ostrej opozycji wobec naszego Związku. Co zatem może uczynić przeciwnik, by nas zniszczyć? Najprościej rozsadzić nas od wewnątrz. Do tego wystarczy wprowadzić kilku "swoich" ludzi w ogniwo Związku. Nie twierdzimy, że i u nas są ludzie nasłani z zewnątrz, system wyborczy prawdopodobnie nie dopuścił do tego. Ale są na pewno ludzie słabsi ideowo, którzy w pewnych momentach bezwiednie poddają się propagandzie i obcym wpływom. Można ich łatwo kupić i oszukać, czekają na nich wszystkie przygotowane pułapki, których odcienie są nieprzeliczalne. Nasza rola polega na przeciwstawianiu się takim próbom infiltracji szeregów Związku. To stokród trudniejsze zadanie niż opieranie się jawnym szykanom. Wchodzimy w okres pracy "pokojujowej". Wiele armii w okresie pokoju zgnębiało i uległo toczącemu je od wewnątrz robakowi. Aby i nam nie przypaść ten los, musimy zorganizować się i uszczelnić szeregi. Ludzi, którzy wnoszą nam na obrady niewczesne i obce problemy, trzeba zwracać ze złej drogi. Takie zabiegi są konieczne i nie sprzeczają się z demokracją. Gdy dokonamy tego, gdy władzę związkową powierzymy ludziom nieprzekupnym i mającym zdolności organizowania naszej pracy, nie będziemy więcej mówić, że zbieramy się na sejmikowanie.

Ostatnie zebranie wyglądało na lekcję sejmikowania. Tak sądziliśmy w pierwszym odruchu niesmaku wobec prób jego rozbicia. Lecz to sejmikowanie było potrzebne. Obnażyło nasze wspólne błędy i pozwoliło ujrzeć kilku zbyt cwanych rozrabiaków, którzy chcieli sprawić wrażenie, że mogą więcej niż zaprezentowali. To jest uboczny zysk tego zebrania, jakże jednak cenny. Cel główny został jednak osiągnięty. Wierzymy, że walne zebranie wybierze potoczny się głądziej.

Rudziński

C Z T E R Y F I L A R Y

Znany pisarz Roman Brandstaetter w wywiadzie udzielonym dziennikarzowi "Głos Wielkopolski" /nr. 254/80/, powiedział:

"Nie należę do tych ludzi, którzy mają receptę na ekonomiczną i gospodarczą odbudowę narodu, ale wiem jedno - każda próba reformy i naprawy gospodarki stworzona przez najmądrzejszy nawet trust mózgow, spali na panewce, jeżeli nie pójdzie w parze z wielką kampanią moralną. Są cztery filary, które stanowią o istnieniu, bycie państwa - prawda, sprawiedliwość, moralność i mądrość. Jeżeli chociaż jeden z tych filarów się zwali - cały gmach runie".

Osadzać naszą działalność na tych filarach to w prostym języku znaczy, żeby białe nazywano białym, a czarne czarnym; żeby przyznawać każdemu należnych mu praw służyło dobra wspólnemu; żeby kierować się w życiu nie wypaczonym sumieniem; żeby dopomagać do zdobycia przynajmniej tej mądrości, o której mówi przysłowie: Mądry Polak po szkrocie, ale z pożytkiem dla siebie.

KAIROS

Dlaczego wybieramy Rady Pracownicze?

We wrześniu ub. roku Związek nasz w swym programie działania jako jeden z celów postawił sobie powołanie w zakładach tzw. Rad Pracowniczych. Obecnie po zakończeniu wyborów do Komisji Związkowych w każdym zakładzie pracy powinna zostać wybrana taka Rada Pracownicza czyli przedstawicielstwo całej załogi. Kwestię tę omawiano już na Plenum MKZ, budzi ona jednak nadal pewne wątpliwości.

W znacznej mierze wynikają one z mechanicznego przenoszenia koncepcji działania tzw. starych związków do nowej sytuacji. Dlatego właśnie w przekonaniu niektórych osób zadania Związku i Rad Pracowniczych pokrywają się, a powołanie Rad Pracowniczych niepotrzebnie skomplikuje sytuację. Podejście takie jest niefortunne.

Działalność "starych związków" kojarzy się i słusznie przede wszystkim z rozdziałem świadczeń z funduszu socjalnego. Fakt, że Rady Zakładowe ograniczały się niemal wyłącznie do załatwiania spraw tego typu, był właśnie jednym z głównych powodów niezadowolenia pracowników. Ludwie nie mogli liczyć na pomoc Związku w konflikcie z Dyrekcją, ani na to, że Związek będzie się starał o poprawę warunków pracy, płacy, warunków bhp.

Zupełnie nierealne było już liczenie na związki w sprawach poprawy warunków życia społeczeństwa jako całości, jak na przykład sprawa wolnych sobót, ochrona środowiska, budownictwa mieszkaniowego itp.

I właśnie tymi sprawami przede wszystkim ma się zajmować "Solidarność". Działacze naszego Związku nie mogą być ztem urzędnikami, muszą być nastawieni na odkrywanie niezauważonych dotąd problemów i walczyć o ich rozwiązanie w krótszych lub dłuższych negocjacjach z administracją. Po osiągnięciu porozumień muszą dopilnować ich realizacji. Związek nasz, jak z tego wynika :

- po pierwsze, zmierza stale do wprowadzenia zmian na lepsze, do tego, aby praca była bardziej bezpieczna i o ile to możliwe mniej ciężka zaś podział wynagrodzenia i innych świadczeń sprawiedliwszy. Związek kontroluje też realizację swych postulatów po ich uzgodnieniu z administracją.

- po drugie, formułuje i walczy o rozwiązanie problemów dotyczących całego społeczeństwa albo jego części /branża, zawód, region/.

Cele Związku "Solidarność" są ogólnie sformułowane w statucie. Trzeba je teraz przełożyć na język konkretnych spraw do załatwienia w zakładzie pracy.

Wyłania się w tym miejscu pewien problem. Związek zawodowy reprezentuje przede wszystkim interesy swoich członków, które mogą być niekiedy sprzeczne z interesami innych pracowników lub z niektórymi interesami zakładu pracy jako całości.

Z tego względu potrzebna jest reprezentacja załogi jako całości, niezależna zarówno od instancji politycznych i administracyjnych, a także związkowych.

Następną przyczyną, dla której trzeba powołać Rady Pracownicze jest to, że Związek nasz programowo nie włącza się obecnie do zarządzania i kierowania. Nie ma do tego ani uprawnień ani możliwości. Z drugiej jednak strony istnieje wśród załóg silne dążenie do współzarządzania. Istniejący dotąd ESR potrzeby tej nie zaspokajał. W mlare autentycznymi formami samorządu były po wojnie, a później po październiku 1956 Rady Robotnicze. Zostały one najpierw ubezwłasnowolnione przez włączenie ich do KSik, a potem wogóle zlikwidowane. Wyłania się więc obecnie konieczność utworzenia nowej formy samorządu pracowniczego. Władze przygotowują propozycje zmian ustawy o samorządzie nie licząc się z koniecznością znacznych reform. Przypominamy tu, że związek nasz istnieje już kilka miesięcy a nowej ustawy o Związkach Zawodowych jeszcze nie ma. Tak samo dzieje się z Radami Pracowniczymi. Oczywiście Związki i Rady Pracownicze będą musiały działać zgodnie z ustawami, ale jednocześnie Sejm musi się liczyć w układaniu ustaw z istniejącymi faktami społecznymi. Rady Pracownicze, jako autentyczne instancje samorządu będą miały z pewnością ustawowo zagwarantowany wpływ na personalną obsadę stanowisk w zakładzie.

Rady Pracownicze jako reprezentacje całej załogi powinny także przejąć bieżące zadania dotychczasowych Rad Zakładowych, tj. kontrolę nad rozdziałem świadczeń z funduszu socjalnego i mieszkaniowego, opiniowanie zwolnień i kar, a także opiekę nad kasami zapomogowo-pożyczkowymi. Jest to trzeci powód do ich powołania. Rada Pracownicza musi mieć biuro i pracownika lub pracowników na etacie przedsiębiorstwa. Związek zawodowy może wywoływać nacisk na Radę Pracowniczą tylko przez swoich członków, do niej wybranych. Dlatego członkowie Rady Pracowniczej nie mogą być jednocześnie członkami Komisji Zakładowej Związku.

Rady Pracownicze traktować należy zatem jako samorząd zajmujący się zarówno sprawami zarządzania, jak i indywidualnymi sprawami socjalno-bytowymi.

Rada Pracownicza nie podlega żadnej instancji zwierzchniej. Uchwały związku nie są dla niej bezpośrednio wiążące. Jednakże działalność członków Rady, którzy należą do "Solidarności" nie może być sprzeczna ani ze statutem Związku ani z podstawowymi uchwałami zakładowej organizacji związkowej. Gdyby tak się działo, organizacja związkowa może w stosunku do swego członka zasiadającego w Radzie zastosować sankcje przewidziane statutem.

Przyjmujemy, że Rady Pracownicze powstaną we wszystkich zakładach pracy. Jest to bardzo ważne, bowiem dotychczas pozorny samorząd w postaci KSR nie był powoływany we wszystkich zakładach pracy.

Jak wybrać Radę Pracowniczą ?

Należy wybrać ją po wyborach związkowych i koniecznie według list wyborczych. Powinny być w zakładzie przynajmniej 2 listy wyborcze i każda z nich powinna liczyć tylu kandydatów, ile ma być miejsc w Radzie.

Listy takie powinna wystawić "Solidarność", stare związki, osoby nie zrzeszone, ewentualnie inne organizacje działające w zakładzie. Jeśli oprócz "Solidarności" nikt inny listy nie zgłosi, trzeba wyłonić przynajmniej jeszcze jedną listę "Solidarności". Należałoby wtedy przyjąć zasadę, że listy wchodzi pod głosowanie, jeżeli się zbierze nad nimi jakąś określona liczba podpisów.

Do Rady głosuje cała załoga, nie tylko członkowie związku. Wrzuca się do urny kartkę z listą, na którą chce się głosować. Skreślenie żadnych się nie dokonuje. Jeżeli jakaś lista zdobyła np. połowę głosów, to kandydaci z tej listy zajmują połowę miejsc w Radzie Pracowniczej. Robi się to w ten sposób, że jeśli lista miała np. 8 nazwisk i zdobyła połowę głosów, miejsca w Radzie zajmą ci, którzy byli na liście na pierwszych czterech miejscach. Z kolei inna lista zdobyła np. 1/4 głosów i dzięki temu 2 miejsca w Radzie, dwóch pierwszych kandydatów z tej listy wchodzi zatem do Rady.

Jeśli jakaś organizacja jest mało liczebna /np. stare związki/ i nie może lub nie chce wystawić listy z taką ilością kandydatów, jaką ma liczyć Rada Pracownicza, wtedy niech wystawi listę krótszą. Ważne jest jednak, aby Rada Pracownicza nie była w żadnym wypadku delegowana przez stare i nowe związki. Musi być wybrana przez całą załogę w/g sprawdzonej przez wiele dziesiątków lat w nowoczesnych społeczeństwach zasady głosowania na listy, a zatem na różne programy działania.

Zespół Analiz Bieżących

MKZ NSZZ "Solidarność" w Gdańsku

Czesław Miłosz

Do polityka

Kto ty jesteś człowieku - zbrodniarz czy bohater
 Ty, którego do czynu wychowała noc.
 Oto starca i dziecka w ręku dzierżysz los
 I twarz twoja zakryta
 Jak golem nad światem.

Czy obrócisz w popioły miasto czy ojczyznę
 Stój! Zadrżnij w sercu swoim! Nie umywaj rąk!
 Nie oddawaj wyroku niespełnionym dzieciom!
 Twoja jest waga i twój jest miecz.
 Ty, ponad ludzką troską, gniewem i nadzieją
 Ocalasz albo gubisz
 Pospolitą rzecz.

Ty jesteś dobry w gronie rodziny
 Pieściłeś nieraz blask dziecinnych głów
 Ale jeżeli przeklnie ciebie - milion rodzin?
 Biada! Co pozostanie z twoich dobrych dni?
 Co pozostanie z twoich krzepkich mów?
 Ciemność nadchodzi.

Gwarne pola i miasta, kopalnie, okręty
 Na twojej dłoni, ludzkiej, jakże ludzkiej.
 Patrz. Linia twego życia tędy będzie szła.
 Trzykroć błogosławiony
 Potrzykroć przeklęty
 Władco dobra
 Albo władco zła.

TYGODNIOWY SERWIS INFORMACYJNY

Prezydium MKZ Stalowa Wola podjęło Uchwałę w związku ze sprawą zaistniałą w Wojewódzkim Szpitalu Zespolonym w Tarnobrzegu, dotyczącą zwolnienia lek. Lecha Jankowskiego i 12 pilęgniarek. Uchwałą MKZ postanawia:

- publicznie odciąć się od działalności W.Sz.Z w Tarnobrzegu
- zgodnie ze statutem należy spowodować wybory do KZ NSZZ "Solidarność"
- podanie do ogólnej wiadomości, że Komisja Zakładowa NSZZ "Solidarność" W.Sz.Z w Tarnobrzegu stała się rzecznikiem skorumpowanej dyrekcji szpitala w przedmiotowej sprawie, co jest poważnym pogwałceniem zadań i celów działania NSZZ "Solidarność"
- w związku z tym od dnia 23.03.81 wszelka działalność Komisji Zakładowej przy W.Sz.Z nie może być utożsamiana z działalnością NSZZ "Solidarność" przy MKZ Stalowa Wola reprezentującego ruch solidarności w województwie tarnobrzesckim.

17.02.81r. - Warszawa. W późnych godzinach wieczornych przedstawiciele Niezależnego Związku Studentów odebrali z ministerstwa akt rejestracyjny swojej organizacji. Do statutu wprowadzono poprawki stwierdzające, że NZZ swoją działalność prowadzi w ramach Konstytucji PRL, jak również uszczególniono punkt statutu regulujący prawo do strajku na uczelni.

18.02.81r. - Łódź. Po 28 dniach strajku okupacyjnego na uczelniach łódzkich, Międzyuczelniana Komisja Porozumiewawcza i Komisja Międzyresortowa podpisały porozumienie /ok. 17.30/.

Najważniejsze punkty porozumienia to:

- zagwarantowanie niezależności uczelni w sprawach naukowych, dydaktycznych, wewnątrzorganizacyjnych,
- przekazanie kompetencji co do kształtu i treści programów nauczania radom wydziałowym,
- przedłużenie okresu studiów do lat pięciu,
- możliwość wyboru dwóch języków obcych na zasadach dowolności, jeśli chodzi o lektoraty obowiązkowe,
- zniesienie miejsc rektorskich, ministerialnych, dla prymusów /nie dotyczy laureatów olimpiad/ przy rekrutacji na studia.

KKP NSZZ "Solidarność" otrzymała projekt nowelizacji Kodeksu Pracy. Jest on sukcesywnie rozprawdzany po wszystkich Zarządach Regionalnych. Projekt ten opiniują również eksperci związku.

20.02.81r - Ustrzyki Dolne. W rannych godzinach podpisano porozumienie między strajkującymi rolnikami a Komisją Rządową pod przewodnictwem ministra Kaczy. Obecny był Lech Wałęsa.

20.02.81r. Wystosowany został do wicepremiera M. Rakowskiego i ministra Ciołka list o następującej treści:

Dnia 20.02.81r Zbigniew Bujak - przewodniczący NSZZ "Solidarność" Regionu Mazowsze - został po raz kolejny poddany na lotnisku Okęcie przeszukaniu bez prokuratorskiego nakazu. Domagamy się ścisłego spracowania uprawnień funkcjonariuszy MO na lotnisku i poinformowania opinii publicznej o zajściu. Jednocześnie żądamy natychmiastowego ukarania winnych nadużyć.

Podpisali: sekretarz MKZ - M. Odorowski
wiceprzew. - S. Jaworski

21.02.81r. - Stalowa Wola. Odbył się Zjazd Delegatów i Komisji Zakładowych naszego regionu. Dobiegają końca wybory Komisji Zakładowych w Zakładach pracy regionu. Na dzień 21.02.81r stan ankiet, które spłynęły do regionu wynosi 75 %. Na zebraniu wybrano Komisję Przedwyborczą, której zadaniem jest zebranie całości dokumentacji niezbędnej do przeprowadzenia wyborów. Termin Walnego Zebrania Wyborczego ustalono na dzień 13.03.81r, na godz. 9.00.

MKZ Stalowa Wola wydał komunikat do wszystkich Komisji Zakładowych w sprawie nadsyłania serwisów informacyjnych. Zebranie na ten temat wyznaczono na dzień 26.02.81r o godz. 16.00 w świetlicy "Mostostalu" Stalowa Wola.

25.02.81 rozpoczęło się w Gdańsku posiedzenie KKP NSZZ "Solidarność". W obradach bierze udział z naszego Regionu, przew. MKZ Stanisław Krupka i członek Prezydium MKZ - Janusz Wilczek.

Cel i zadania NSZZ "Solidarność Wiejska"

Idea i podstawowym celem zadania związku NSZZ "Solidarność Wiejska" jest wywalczenie podstawowych praw dla wszystkich rolników w kraju. Prawa te zawarte są w statucie związku oraz w jego postulatach, wywalczonych w strajkach "Solidarności Wiejskiej" w Rzeszowie i Ustrzykach Dolnych. Zadaniem na dziś "Solidarności Wiejskiej" jest wyegzekwowanie postulatów zawartych w Porozumieniach z Rzeszowa i Ustrzyk Dolnych, oraz przestrzeganie i czuwanie nad ich realizacją a przede wszystkim nad rejestracją związku.

Pomimo, że Są Najwyższy nie zarejestrował statutu "Solidarności Wiejskiej", prawo rolników do swobodnego zrzeszania się w związkach zawodowych jest bezsporne, zagwarantowane konwencjami międzynarodowymi. Konwencją nr 87 ratyfikowaną przez Sejm PRL w 1956 r. oraz Konwencją nr 141 ratyfikowaną w roku 1975. Ustawy te nie zostały zniesione i obowiązują do chwili obecnej.

Komunikat rzecznika Rządu o działalności "Solidarności Wiejskiej" jako nielegalnej, był faktem bezprawia ~~wymierzonym~~ wymierzonym w "Solidarność Wiejską" i obliczonym na zastraszenie chłopów.

Biorąc pod uwagę ataki władz na "Solidarność Wiejską", oraz wszelkie przeciwdziałania zrzeszania się chłopów w tej organizacji związkowej nieodparcie nasuwa się wniosek, że sądy w PRL nie posiadają niezawisłości a decyzja Sądu Najwyższego w sprawie rejestracji statutu "Solidarności Wiejskiej", wydana została pod presją władz.

Wobec zdecydowanych żądań około 2 milionów rolników zrzeszonych w "Solidarności Wiejskiej", we wspólnym froncie z "Solidarnością" robotniczą, został wniesiony do Sejmu projekt ustawy o Związkach Zawodowych w tym o zrzeszania się i związkach zawodowych rolników. Projekt w chwili obecnej przedstawiony jest do dyskusji. Partia obawia się, że z chwilą rejestracji NSZZ "Solidarność Wiejska" zburzone zostaną istniejące struktury organizacyjne na wsi, a Partia nie będzie mieć wpływu i możliwości ingerencji w sprawę rolnictwa indywidualnego. Stojąc w obliczu dzisiejszej okazji, okazji niepowtarzalnej, jaka nie zdarzyła się na przestrzeni kilku dziesiętków lat istnienia PRL, chłop nie może tej okazji zaprzepaścić i we własnym żywotnym interesie musi się żywiołowo organizować w związki zawodowe NSZZ "Solidarność Wiejska". Dlatego hasłem dnia dzisiejszego jest "Organizować się!..." bo tylko zorganizowany rolnik, jest w stanie wywalczyć swoje podstawowe prawa, wyegzekwować swoje słuszne żądania. Bo władze partyjne i administracyjne liczą się tylko z rolnikami zrzeszonymi w mocnej, preżnej organizacji związkowej i pod presją takiej organizacji związkowej idą na ustępstwa. Taką organizacją jest Niezależny Samorządny Związek Zawodowy Rolników "Solidarność Wiejska"

Stan organizacyjny NSZZ "Solidarność Wiejska" woj. tarnobrzeskiego: Niezależny Samorządny Związek Zawodowy Rolników "Solidarność Wiejska" zrzesza w regionie tarnobrzESCO-sandomierskim ponad 25.000 rolników w 240 kołach wiejskich. W organizacji związkowej przodują gminy: Samberzec, Gościeradów, Wojciechowice, Tarłów, Trzydnik, Sadowie, Dwikozy, Krzeszów, Pysznica, Cmielów. Na 49 gmin woj. tarnobrzeskiego "Solidarność Wiejska" obejmuje swoją organizacją 36 gmin, zaś w pozostałych gminach rozwijana jest działalność związkowa, gminy te są w stadium organizacyjnym.

Garbarz.

=====

Biuletyn do użytku Komitetów Związkowych

Redaguje zespół w składzie: A. Garbaczowa, K. Rostek, M. Rudziński, W. Szczoczarz. Adres redakcji : * 37-450 Stalowa Wola, Lenina 10/22
tel. 235-95.

Druk HSW N.S.Z.Z. "Solidarność" poz. 444121